

Ks. Marian Rechowicz: *Sprawa Wielkiego Seminarium Misyjnego dla unitów na ziemiach dawnej Polski (1595—1819)*, Rozprawy Wydziału Teologicznego, t. I, zeszyt II, Wydawnictwo Mariackie, str. 61, Kraków, 1948,

Omawiana rozprawa jest częścią dysertacji doktorskiej p. t. «Reformistyczna i unijna działalność Welamina Rutskiego 1573—1637», którą Autor przedłożył jeszcze przed wojną 1939 r. na Wydziale Teologicznym we Lwowie ks. prof. J. Umińskiego. Postać metropolity Rutskiego jest niezmiernie ważną i ogromnie zasłużoną w dziele zjednoczenia kościelnego. Papież Urban VIII obdarzył go przydomkiem «Atanazego ruskiego» za zasługi położone dla Cerkwi unickiej. Metropolita przyczynił się wybitnie do pogłębienia wewnętrznego w Cerkwi. Szkoda więc, że Autor nie mógł pozwolić sobie na wydanie całej pracy o działalności zasłużonego metropolity. Już z powyższej części przekonujemy się, że praca jest ciekawa i interesująca.

Sprawa wielkiego seminarium misyjnego dla unitów w Polsce jest mniej znana w naszej historiografii, chociaż wielu naszych historyków zajmowało się sprawami unijnymi. Wystarczy wymienić badaczy przedwojennych nad zagadnieniami unii (Chodynicki, Deruga, Lewicki, Tomkiewicz, Sakowicz, Woliński, Zaikyn i inni), aby mieć obraz zainteresowania się tymi problemami.

Autor wprowadza w problem wychowania unickiego duchowieństwa w latach 1596—1624. Opłakany warunkom wychowania i kształcenia duchowieństwa w ruskiej cerkwi poświęca mniej miejsca. Po nawiązaniu do tych stosunków przed Unią 1596 r. wśród duchowieństwa ruskiego przystępuje do tematu. Przypuszczalnie w całej rozprawie więcej miejsca poświęcono tym kwestiom stanu duchowieństwa ruskiego. Wiemy, że ruskie duchowieństwo uciskano ze wszech stron. Było ono prawie bez wykształcenia. Ojciec uczył syna koniecznych funkcji do odprawienia służby Bożej i to wystarczyło do święceń kapłańskich, jeśli tylko kandydat miał środki dla zapłacenia żądanej kwoty u biskupa i patrona¹⁾. O tym opłakanym stanie ruskiego duchowieństwa mamy liczne świadectwa w źródłach i ówczesnej literaturze polskiej i ruskiej. Liczne głosy, które podnosiły w XVI w. myśl unijną w Polsce,

¹⁾ Pełesz J., *Geschichte der Union der ruthenischen Kirche mit Rom*, Wien 1878, t. I, str. 502.

a przede wszystkim niezmordowany szermierz idei jedności kościelnej, Ks. Piotr Skarga, zwracały uwagę na ten katastrofalny stan umysłowy, moralny i materialny ruskiego duchowieństwa. Nie tylko kler świecki był w zaniedbaniu, ale i zakonny.

Bezstronnie trzeba przyznać, że znalazły się i w gronie ruskiej Cerkwi czynniki, które starały się zaradzić złu. Już szkoły bractwne usiłowały podnieść stan wykształcenia wśród schizmatyków. Magnat ruski, książę Konstanty Ostrogski, założył w 1580 r. akademię ostrogską. Była to pierwsza wyższa szkoła teologiczna na Rusi. Książę pragnął podnieść stan oświaty na Rusi. Niestety nie orientował się dokładnie, zwłaszcza w teologicznych zagadnieniach, powoływał na profesorów błędnowierców, którzy do istniejącego chaosu wnosili nowe zamęty. Późniejsza akademія Mohylańska starała się też o podniesienie teologicznego wykształcenia ruskiego kleru.

Unia 1596 r. była aktem ogromnej doniosłości. Dalszy jej byt był uwarunkowany od stanowiska jakie zajmie duchowieństwo. Na samych hierarchach nie można polegać. Trwałość unii zależała od przygotowania umysłów i serc, które należało koniecznie wychować. Przeciw unii powstała gwałtowna opozycja, głównie za sprawą księcia Ostrońskiego, który z dawnego sympatyka unijnych poczynił się nieprzejednanym wrogiem unijnej myśli. Przed unitami stało więc wiele trudności.

Dla dalszego więc rozwoju unii i zabezpieczenia jej podstaw należało wychować kler w specjalnych seminariach. Sprawa ta znalazła pełne zrozumienie u papieża Klemensa VIII. Już seminarium papieskie w Wilnie wychowywało unickich kleryków, ale w znikomej ilości.

Wychowanie unickiego duchowieństwa stało się najważniejszą troską ówczesnych hierarchów cerkiewnych. Do całkowitej realizacji ich planów niestety nie doszło. Ks. biskup Edward Likowski postawił nawet poważny zarzut Polsce, że zaniedbała okazję do równouprawnienia unickiego duchowieństwa z łacińskim. «Gdyby katolicka Polska postannictwo swoje względem Rusi była rozumiała i nie przestając na jej zjednoczeniu ze Stolicą Apostolską baczną zawsze była zwracała oko na wychowanie duchowieństwa ruskiego i gdyby była to duchowieństwo, jak wymagała słuszność, pod względem prawnym i materialnym postawiła na równi z duchowieństwem łacińskim, byłaby ocaliła Unię i siebie»²⁾. Twierdzenie to nie jest pozbawione słuszności. Metropolita Hipacy Pocij był za założeniem seminarium dla unitów w Brześciu. Inni za odpowiedniejsze miejsce uważali Lwów lub Wilno, biorąc pod uwagę sąsiedztwo tych miast z prawosławnym Wschodem. Tym razem myśl o seminarium pozostała tylko w sferze projektów.

Metropolita Welamin Rucki uznawał w całej pełni konieczność seminariów dla unitów, dlatego też myśli stworzenia seminarium poświęcił cały swój zapał. Jako pierwszy krok podniesienia oświaty na Rusi miało stanowić w jego planach rozbudowanie szkolnictwa niższego, a potem wyższego. Do tego celu zmierzał najpierw przez reformę zakonu Bazylianów. Przy rozbudowie planu oświatowego metropolita Rucki dążył do legalizacji unickiego szkolnictwa. Wystarzał się o przywilej królewski w 1613 r., który zezwalał na założenie szkół dla unitów w Nowogródku, Mińsku i innych miastach. Brewe papieża Pawła V z 1615 r. udzieliło szkołom unickim tych samych przywilejów, jakie posiadały szkoły jezuickie. Legalizacja szkół unickich była konieczna wobec współzawodnictwa ze szkołami jezuickimi, bractwymi i reformatorskimi. Na mocy pisma królewskiego i papieskiego powstały szkoły niższe i trzy zakłady teologiczne w Wilnie, Nowogródku i Mińsku. Szkoły niższe powstawały przy klasztorach bazylińskich. Niezależnie od tych czynności starał się Rucki umieszczać bazylińskich kleryków w kolegiach jezuickich i papieskich.

Metropolita Rucki włożył wiele wysiłku w swe umiłowane dzieło. Lecz wyniki nie odpowiadały mierze włożonych trudów i mozołów. Starania metropolity o powiększenie zasobu unickiego duchowieństwa przy szczupłym wówczas i skromnym unickim szkolnictwie na Litwie i Rusi nie przyniosły upragnionych rezultatów. Wskrze-

²⁾ Likowski E., *Dzieje Kościoła unickiego na Litwie i Rusi w XVIII i XIX wieku*, Poznań 1878, t. I, str. 502.

szenie w 1620 r. prawosławnej hierarchii uszczupliło jeszcze więcej słabe siły Unii. Przed unicką Cerkwią stanęło teraz podwójne zadanie-politycznego umocnienia i powiększenia pracowników swoich.

Zadania te miało wykonać planowane po r. 1620 Wielkie seminarium misyjne. Sprawie tego seminarium poświęcił Autor dalsze swoje wywody.

Położenie Unii było ciężkie. Po ćwierci wieku jej istnienia na początku XVII w. nawet episkopat łaciński odnosił się do niej niechętnie, krytycznie, uznając ją za błąd taktyczny. Co więcej — powołana do życia Kongregacja Rozkrzewiania Wiary w r. 1622 zastanawiała się nad kwestią, czy Rusinów przeciągnąć na obrządek łaciński, czy zostawić Unię Klemensa VIII. Dla ratowania Cerkwi unickiej podniósł Rucki myśl unii uniwersalnej. W szeregu pism przesłanych do Kongregacji w latach 1622—24 przedstawił metropolita akcję misyjną na Rusi, w Wielkim Księstwie Moskiewskim, Wołoszczyźnie, Mołdawii, Węgrzech, Bułgarii. A więc zakres jej był nakreślony bardzo szeroko. Wielkie unickie Seminarium Misyjne miało przygotować misjonarzy do tej akcji.

Mimo szeregu przedwzięć, planów, a nawet zadeklarowanych kapitałów unicy nie stworzyli planowanego seminarium misyjnego. Powody natury politycznej nie pozwoliły na realizację planów metropolity unickiego. Unicy mieli za dużo wrogów, a mało przyjaciół. Następnie słabość unii była jednym z powodów tego niepowodzenia. Społeczeństwo ruskie nie odpowiedziało odpowiednim nakładem pracy wobec zadań unii kościelnej. Sama hierarchia nie mogła podolać wszystkim ciężarom.

Z prawdziwą radością należy powitać rozprawę Ks. Prof. Rechowicza w polskiej historiografii nad unijnymi zagadnieniami, a zwłaszcza wychowaniu unickiego duchowieństwa, a to tym bardziej, że jest to pierwsza publikacja powojenna w tej dziedzinie.

Ks. Wincenty Urban